

Źródło: gazeta Krakowska, 20 kwietnia 2007.

Dokuczam innym pięknem mojego miasta

Rektor WSB, dr Krzysztof Pawłowski nie wyobraża sobie życia i pracy gdzie indziej niż w Nowym Sączu. Kiedy przyjmuje gości, chętnie pokazuje im samo miasto i okolicę, a kiedy chce kogoś zdenerwować, opowiada jak tu się żyje.

- Czego Sądeczanie nie doceniają w swoim mieście?

Bardzo wysokiego, w porównaniu z dużymi miastami, komfortu życia. My nie doceniamy samych siebie. Ja bardzo często obserwuję, kiedy przyjmuję osoby z zewnątrz, oni dostrzegają to, że tutaj ludzie są otwarci, spokojniejsi, że tutaj nie ma tego piekła warszawskiej, zajadłej walki o wszystko.

- Które miejsca w Nowym Sączu najczęściej pokazuje Pan swoim gościom?

Najczęściej skansen. To jest naprawdę unikalne miejsce. Szczególnie zachwycają się nim obcokrajowcy. Pokazuję też ratusz i jego reprezentacyjną salę. Jeżeli mamy więcej czasu to oczywiście zawożę ich do Cichego Kącika na rydze i pierogi ze śliwkami, których nie ma w karcie, tylko trzeba powiedzieć, że chodzi o pierogi rektora. Następnym na liście jest Stary Sącz.

- Wróćmy jednak do Nowego Sącza, Stary Sącz jest oddzielną atrakcją, samą w sobie.

Nie zgadzam się, żeby te **miasta** rozdzielać. Proszę zauważyć, że gminy Chełmiec, Nawojowa, Stary i Nowy Sącz są tak naprawdę zrosnięte w jeden organizm miejski. My musimy zgubić to zapatrzenie tylko w Nowy Sącz. Prawdziwą perłą jesteśmy dopiero razem. To jest bardzo ważne. Kiedy chcę kogoś zdenerwować, mówiąc o komforcie **swojego** życia tutaj, to mówię o dwóch rzeczach. Pierwsze, to że wystarczy 20 minut podróży od mojego domu czy szkoły i jestem w czystym pachnącym lesie, w którym częściej spotkać można dzikie zwierzę niż człowieka. A drugie, to z dumą opowiadam, że rankiem z okien swojej łazienki mogę obserwować jak kuropatwa spaceruje po moim ogrodzie.

- Złośliwie ktoś może powiedzieć, że pachnie wsią.

Proszę pamiętać, że w wielkich zurbanizowanych ośrodkach miejskich wydaje się ogromne pieniądze, by podwyższyć standard nowo budowanych osiedli tworząc imitację warunków wiejskich. My to mamy za darmo i tego nie doceniamy.

Sławomir Wrona